

Sygn. akt III AUa 538/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SA Maciej Piankowski (spr.) SA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 r. w Gdańsku

sprawy Drukarni (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

z udziałem K. J., D. F., R. Z., K. F., E. B. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji Drukarni (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt VI U 2780/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od Drukarni (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 1.350,00 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Lucyna Ramlo SSA Michał Bober SSA Maciej Piankowski

Sygn. akt III AUa 538/17

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 06.08.2015 r. (nr (...), (...), (...), (...), (...)) pozwany organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że ubezpieczeni R. Z., K. J., D. F., E. B. (1) i K. F., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych „umowami o dzieło”, na rzecz płatnika składek Drukarnia (...) Sp. z o.o., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych

w decyzjach. Organ rentowy powołał się na przepisy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, ust. 2, ust. 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że w trakcie kontroli przeprowadzonej w odwołującej się spółce ustalono, że zawarła ona z ubezpieczonymi umowy o dzieło, jednak czynności wykonywane w ramach tych umów nie miały charakteru przynoszącego konkretny rezultat, były one bowiem realizowane w ramach umowy starannego działania mającej charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Płatnik składek wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez stwierdzenie, że ubezpieczeni, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Płatnik wskazał, iż umowy zawarte z ubezpieczonymi miały na celu osiągnięcie konkretnego rezultatu, a przepisy kodeksu cywilnego nie wprowadzają jakichkolwiek ograniczeń co do sposobu określenia przedmiotu umowy o dzieło i przywołał orzecznictwo Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego. W ocenie płatnika, skoro na podstawie każdej z umów miała zostać wykonana przez ubezpieczonych określona ilość oznaczonych produktów, to niewykonanie tych produktów w ilości wskazanej w umowie oraz niezgodnie z wytycznymi, skutkowałoby uznaniem umowy za niewykonaną. Samo staranne działanie wykonawcy nie byłoby wystarczające do uznania zawartej przez ubezpieczonego i płatnika umowy za wykonaną. Cechą odróżniającą umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, za które w razie ich stwierdzenia wykonawca ponosi odpowiedzialność, a taka sytuacja miała miejsce w przypadku umów zawieranych z zainteresowanymi. Zdaniem płatnika, przy ocenie tego, jaką umowę strony zawarły, trzeba uwzględnić wolę stron i to, jaką treść i nazwę strony jej nadały, czego organ rentowy nie uwzględnił w toku postępowania.

Odwołania wnieśli ponadto ubezpieczeni R. Z., E. B. (1) i K. J., którzy domagali się ich zmiany poprzez stwierdzenie, że nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań i podał, że zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Jednakże zasady swobody umów nie można utożsamiać z dowolnością, bowiem przepis ten wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. O tym, jaki stosunek rzeczywiście łączy strony, rozstrzygają warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c. Zdaniem organu rentowego, stosunek prawny łączący strony niniejszego postępowania nie może zaś zostać uznany za umowę o dzieło.

Sprawy zostały połączone przez Sąd Okręgowy do wspólnego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 12.10.2016 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy oddalił odwołania (pkt 1), zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2) oraz odstąpił od obciążania R. Z., E. B. (1) i K. F. kosztami postępowania (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Płatnik składek powstał 13.08.2003 r. Przedmiotem działalności spółki jest m.in. działalność usługowa związana z przygotowaniem do druku oraz usługi poligraficzne. Spółka zatrudnia obecnie około 60 pracowników na podstawie umów o pracę. Produkuje głównie etykiety, kartoniki, zawieszki i etykiety. W okresie objętym kontrolą ZUS w spółce zatrudniono osoby m.in. na podstawie „umów o dzieło”, którym zlecano takie prace, jak: składanie i klejenie kartoników oraz kalendarzy według wzoru, klejenie zawieszek do wędlin, sklejanie torb reklamowych, a także mycie form fotopolimerowych, segregowanie ich i sprawdzanie. Prace te były wykonywane na terenie firmy lub poza firmą, przy czym, wykonywane były bez nadzoru, a ocenie podlegały wyroby gotowe, dostarczane do firmy po wykonaniu lub wyczyszczone i posegregowane formy. Wynagrodzenie wypłacane było za prawidłowo wykonane sztuki, a w

przypadku czyszczenia form – od wyczyszczonej i ułożonej sztuki. Wyrywkową kontrolą prac świadczonych przez zainteresowanych zajmował się pracownik Spółki.

Ubezpieczeni K. F., K. J., J. M. oraz D. F. na podstawie zawartych ze Spółką w spornym okresie umów o dzieło składali i sklejali kartoniki, kalendarze, zawieszki oraz torby reklamowe. Zarówno surowce do wykonania wspomnianych rzeczy, jak i niezbędne do tego narzędzia i środki w postaci kleju, pistolety, taśmy itp. dostarczała Spółka, która też odbierała sklezione produkty.

Ubezpieczony R. Z. mył na terenie Spółki formy fotopolimerowe, wkładał je w kopertę, segregował i sprawdzał, czy nie są uszkodzone.

Za wykonane czynności Spółka wypłaciła ubezpieczonym wynagrodzenie zgodne z zawartymi umowami.

W spornym okresie ubezpieczeni, z wyjątkiem K. F., nie podlegali z innych tytułów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wspomniana ubezpieczona była natomiast zatrudniona w Klubie Sportowym (...) na  $\frac{3}{4}$  etatu, jednak w spornym okresie jej wynagrodzenie było niższe niż najniższa krajowa.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyżej przedstawiony stan faktyczny ustalił w oparciu o zeznania złożone przez prezesa Spółki, ubezpieczonych (określanych jako „zainteresowani”) oraz świadka J. M., a także przedłożone do akt sprawy dokumenty dotyczące zawierania umów z „zainteresowanymi” oraz inne materiały złożone przez Spółkę do akt (np. przykładowe kalendarze, zawieszki). Sąd uznał za wiarygodne zeznania powyższych osób odnośnie czynności wykonywanych przez ubezpieczonych oraz okoliczności związanych z zawarciem umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”.

Sąd Okręgowy zważył, że przedmiotem sporu jest kwestia, czy umowy zawarte między płatnikiem składek a ubezpieczonymi miały charakter umów o dzieło, jak głosiła ich nazwa, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe, analiza treści zawartych przez strony umów oraz sposobu ich wykonywania wskazuje na brak możliwości zakwalifikowania umów, jako umów o dzieło. Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów, jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny aniżeli czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (Kodeks Cywilny. Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Tom III. Zobowiązania – część ogólna, A. Kidyba, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego

rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca – w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia – nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.). Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” – co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia – konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska – Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010). Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulacje ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16.02.2001 r., IV CKN 269/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 139; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692), umowy o zarządzie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności faktycznych oraz jednocześnie nieuregulowanej odrębnymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17.01.2007 r., I ACa 1440/06, LEX nr 307287), dotyczący umowy o zarządzanie targowiskiem (Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska – Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, LEX 2010).

W ocenie Sądu Okręgowego, czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat – dzieło, do obiektywnej weryfikacji, albowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że w samej treści umów zawartych między stronami, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określiły prace do wykonania przez zainteresowanych. Co istotniejsze, treścią spornych stosunków prawnych było wykonywanie przez ubezpieczonych stosunkowo prostych i powtarzalnych czynności. Prace te ubezpieczeni wykonywali samodzielnie, ale bezsprzecznie nie musieli się w tym względzie wykazywać ani specjalnymi umiejętnościami ani też własną inwencją, jako że powierzone czynności były czynnościami prostymi, powtarzającymi się, o tym samym charakterze. Od ubezpieczonych wymagano natomiast niewątpliwie starannego wykonania określonej liczby powtarzalnej czynności, co oznacza, że w spornych umowach efekt nie mógł być uznany za dzieło stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć. Oczywiście, wykonane czynności musiały podlegać weryfikacji, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ich przedmiotem mogło być nie tyle sprawdzanie pod kątem wad fizycznych „dzieła”, jak przede wszystkim kontrola, czy wykonawca nie zaniedbał dołożenia należytej staranności podczas podejmowanych prac (por. wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku, V U 87/13).

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany materiał dowodowy nie daje nadto podstaw do uznania, iż wypłata należnego ubezpieczonym wynagrodzenia uzależniona była od określonych efektów ich pracy. Wynagrodzenie przez nich otrzymywane sprowadzało się do zapłaty za wykonane czynności. Jak wynika z doktryny, w przypadku umowy o dzieło wynagrodzenie winno mieć postać pieniężną, względnie być świadczeniem innego rodzaju, które posiada wartość majątkową, a także stanowi ekwiwalent wartości dzieła (zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 466; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 1040; A. Zimny, *Umowa...*, s.19; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność...*, s. 40 i n.). Jeżeli strony umowy o dzieło nie umówiły się inaczej, wynagrodzenie jest należne w momencie oddania (wydania) dzieła, albo – w wypadku, gdy dzieło ma być oddane (wydane) częściami i wynagrodzenie zostało obliczone osobno za każdą jego część – z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 641 § 1 i 2 k.c.; zob. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. II, 2005, s. 355). W analizowanej sprawie strony umówiły się na wynagrodzenie, nie uzależniające jego wypłaty od efektów i od faktycznego oddania dzieła (w całości lub części) oraz dokonanej przez zamawiającego weryfikacji (oceny) jego rezultatów. Tak ustalony między stronami sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie nie jest charakterystyczny dla stron umowy o dzieło, lecz dla stron umowy zlecenia względnie umowy o świadczenie usług, gdzie efekt końcowy powierzonej zleceniobiorcy pracy pozostaje bez wpływu na fakt otrzymanej przez niego gratyfikacji finansowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 06.04.2011 r., II UK 315/10, LEX 885011).

W kontekście powyższych ustaleń oraz dokonanych rozważań prawnych Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczonych łączyły z płatnikiem składek Drukarnią (...) Sp. z o.o. umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowy, której przedmiotem są usługi (np. związane ze składaniem kartoników, kalendarzy, czy też z myciem i składaniem form fotopolimerowych) w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz jak wynika z samej nazwy tego stosunku prawnego, za umowę o świadczenie usług. Wykonywanie powtarzalnych czynności – usług (sklejanie kartoników itp. oraz mycie i składanie form) w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane, jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11.09.2013 r., III AUa 225/13, LEX nr 1422414). Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14.02.2013 r., III AUa 714/12, LEX nr 1322060).

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle całokształtu okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zawarcie umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) albowiem ich zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia ich

przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych – zawarcie umowy o dzieło nie pociągało bowiem za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz.1442 ze zm.) ustanawia obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno – rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (tzw. zleceniobiorców), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż płatnik składek był w spornych okresach, określonych w zaskarżonych decyzjach, zobowiązany do zgłoszenia ubezpieczonych do ubezpieczeń społecznych i odprowadzenia należnych składek od wynagrodzenia.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, odwołania płatnika i ubezpieczonych nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem zawarte między stronami umowy nazwane umowami „o dzieło” w istocie takimi nie były. W rzeczywistości wszyscy ubezpieczeni realizowali umowy starannego działania, jaką stanowią umowy o świadczenie usług podobnych do zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. odwołania oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm. ). Mając na uwadze sytuację odwołujących się: R. Z., E. B. (1) i K. F., którzy jednocześnie byli „zainteresowanymi” w sprawie, a zatem ich udział w sprawie był konieczny, oraz fakt, że nie posiadają oni profesjonalnej wiedzy prawniczej Sąd Okręgowy uznał, że zachodzą szczególne okoliczności pozwalające na zastosowanie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania ich kosztami postępowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł płatnik składek - Drukarnia (...) Sp. z o.o., który zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przez: przyjęcie, że w zawartych umowach o dzieło strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, natomiast w treści tych umów zawartych z zainteresowanymi każdorazowo wskazywany był konkretny rezultat (dzieło) od osiągnięcia którego zainteresowanym było wypłacane wynagrodzenie; przyjęcie, że przedmiotem weryfikacji przedmiotów umowy o dzieło była jedynie kontrola, czy wykonawca nie zaniechał dołożenia należytej staranności podczas podejmowania prac, tymczasem prawidłowe wykonanie konkretnego dzieła było gwarantem płatności, które każdorazowo była sprawdzane przez zamawiającego (za błędnie wykonane dzieło zainteresowany nie otrzymywał wynagrodzenia); przyjęcie, iż zainteresowani wykonywali czynności proste, powtarzalne i niewymagające specjalnych umiejętności, podczas gdy nie każdy mógł wykonywać wskazane w umowie prace, albowiem wymagały one pewnych predyspozycji osobistych, tj. cierpliwość, dokładność czy umiejętności manualnych; naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 258 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku strony odwołującej się o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka M. P., podczas gdy brak jego przesłuchania powoduje istotne braki w postępowaniu dowodowym.

Ponadto apelujący zarzucił błędne zastosowanie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. poprzez uznanie przez Sąd I instancji, że zainteresowani wykonywali umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło podczas gdy przepisy te nie mają zastosowania w przedmiotowej sprawie.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie w całości odwołania, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelujący wniósł ponadto o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. P., albowiem brak jego przesłuchania powoduje istotne braki w postępowaniu dowodowym, które mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy - na okoliczność czy posiada wiedzę dotyczącą wykonywanych w Drukarni (...) zo.o. umów o dzieło, jaką rolę odgrywał świadek podczas procesu odbioru dzieła, jak wyglądał proces weryfikacji i oceny odbieranego dzieła, jak wyglądał ewentualny proces w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w wykonanym dziele, czy posiada wiedzę w przedmiocie sposobu rozliczania tych umów.

Apelujący wniósł o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania za obie instancje.

Uzasadniając apelację płatnik kładek podał, że Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego. Zdaniem strony apelującej, Sąd skoncentrował się przede wszystkim na kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony i zakwalifikował ją jako umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia. Sąd Okręgowy błędnie wywiódł, że umowy zawarte z zainteresowanymi nie były umowami rezultatu, a jedynie umowami starannego działania, co jest sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, gdyż wszyscy dziełobiorcy zeznali, że za źle wykonane dzieło nie otrzymywali wynagrodzenia. Chociażby na tej płaszczyźnie można już dostrzec różnicę między umową rezultatu, a starannego działania. Podstawową różnicą między umową o dzieło a umową o świadczenie usług jest to, że umowa o dzieło jest umową rezultatu, a umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania. W treści każdej umowy o dzieło był wskazywany rezultat, jako przedmiot umowy, który to strony miały osiągnąć, by otrzymać wynagrodzenie. Gdyby rezultat odbiegał od oczekiwanego dzieła (wzorca), zainteresowany nie otrzymałby za nie wynagrodzenia. Bez znaczenia w tym przypadku pozostaje dołożenie należytej staranności do wykonania przedmiotu umowy, ponieważ zainteresowani nie mieli wypłacanego wynagrodzenia za świadczenie usług, lecz za wyliczalny rezultat końcowy. Zlecenie należy do umów starannego działania. Podstawą do oceny, czy przyjmujący zlecenie wykonał należycie zobowiązanie, są więc postanowienia kontraktowe regulujące powinności dłużnika, a w zakresie, w jakim umowa tego nie rozstrzyga, niezbędne jest rozważenie zachowania zobowiązanego z punktu widzenia miernika należytej staranności. W związku z postrzeganiem umowy o dzieło jako umowy rezultatu należy przyjąć, że w momencie składania zamówienia dzieło nie istnieje. To właśnie przyjmujący zamówienie ma swoim działaniem spowodować jego powstanie. Dokładnie taki stan rzeczy miał miejsce w przypadku umów zawieranych z zainteresowanymi - mieli wykonać (spowodować powstanie) dzieła w konkretnej ilości, według konkretnego wzorca i otrzymać za to zapłatę. Istotne jest to, aby już na etapie zawierania umowy zindywidualizować jej przedmiot. Dokonać tego można na wiele sposobów, chociażby poprzez zawarcie w umowie elementów, jakimi dzieło ma się charakteryzować (wielkość, kształt), odwołanie do panujących reguł czy też wskazanie wzoru, według którego dzieło ma zostać wykonane. Głównym celem wskazania przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość rozróżnienia od innych, istniejących w obrocie stosunków zobowiązaniowych. W praktyce z pojęciem umowy o dzieło łączy się następujące stosunki prawne: umowę o pracę, umowę zlecenia, umowę o roboty budowlane, umowę sprzedaży. W przypadku umowy zlecenia istotne będzie dokonywanie przez przyjmującego zlecenie określonych działań (niekoniecznie odpłatnych), a nie uzyskanie konkretnego rezultatu, co znalazło również odzwierciedlenie w poglądach doktryny [zob. A. Brzozowski, w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, t. 2, 2011, s. 414-415]. Każdorazowo, co potwierdzili zainteresowani oraz Sąd Okręgowy, rezultat ich pracy był weryfikowany przez kierownictwo Drukarni (...) Sp. z o.o. pod kątem prawidłowości ich wykonania. Oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka M. P. w ocenie apelującej ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. To on z ramienia Spółki dokonywał kontroli i weryfikacji, każdej jednej sztuki wykonanego dzieła. Jest to świadek, który posiada największą wiedzę w jaki sposób przebiegał proces weryfikacji danych dzieł, na czym on polegał. Czy był prowadzony w taki sposób jak uznał Sąd jedynie pod kątem sprawdzenia czy wykonawca nie zaniedbał dołożenia należytej staranności czy też było przyjmowane inne kryterium oceny. Płatnik wywodził, że on i „zainteresowani”, zgodnym zamiarem i wolą zamierzali zawrzeć umowę o dzieło. Wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, nie była to umowa o świadczenie usług, lecz umowa rezultatu.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanego zaskarżony wyrok jest prawidłowy zaś zarzuty apelacji są nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Spór na etapie postępowania apelacyjnego sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonych decyzjach z dnia 06.08.2015 r. umowy zawarte między płatnikiem składek a ubezpieczonymi (określanymi przez strony oraz Sąd Okręgowy „zainteresowanymi”) miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, a w konsekwencji czy ubezpieczeni podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie ich wykonywania.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania płatnika i wskazanych ubezpieczonych należało oddalić. Przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoficerowane przez strony - zostały one dostatecznie i wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Przypomnieć należy, że każda z decyzji organu rentowego dotycząca podlegania przez ubezpieczonych obowiązkom ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu została wydana po przeprowadzeniu przez organ rentowy kontroli doraźnej u płatnika składek dotyczącej charakteru prawnego zawieranych umów (zlecenie czy dzieło), a w konsekwencji ustalenia, czy rodzą one obowiązek ubezpieczenia społecznego.

Oceniając charakter stosunku prawnego łączącego skarżącego z ubezpieczonymi należy odnieść się do normy art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron, co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. W procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest ustalany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych.



Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, lecz może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21.12.2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda, kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (wyrażony w sprawie III AUa 1199/11) wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczącej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych między płatnikiem składek, a ubezpieczonymi uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów podniesionych przez płatnika składek, Sąd Apelacyjny nie dostrzega możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu, czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazał.

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że cały szereg twierdzeń skarżącego, jakkolwiek w określonych okolicznościach mógłby nawet zostać uznany za prawidłowy, to jednak w przedmiotowej sprawie nie został w żaden sposób udowodniony. Skarżący nie zaoferował dowodów, z których wynikałoby, że sporne umowy były umowami o dzieło. Oczywiście nie ma prawnego obowiązku dokumentowania każdej podjętej w trakcie trwania umowy czynności, w tym sporządzania, np. pisemnego protokołu z wykonanych prac, jednakże to w interesie stron takiego stosunku prawnego winno leżeć stosowne dokumentowanie danych faktów, tak by w razie ewentualnych przyszłych sporów możliwe było udowodnienie ich racji.

Podkreślić trzeba, że w analizowanej sprawie nie wykazano, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez ubezpieczonych. Gdyby płatnik i ubezpieczeni rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzonych ubezpieczonym prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem został on określony bardzo ogólnie, a jedyną cechą odróżniającą poszczególne umowy była ilość sztuk oraz wysokość wynagrodzenia za wykonanie pojedynczej operacji. W praktyce ubezpieczeni wykonywali powierzone im czynności w różnych godzinach i w różne dni ustalane na bieżąco z kierownikiem, który w razie potrzeby wykonywał telefon do ubezpieczonych i umawiał się z nimi na konkretny termin celem wykonania określonych prac. O ilości prac, które danego dnia miały zostać wykonane (oklejone, czy umyte) ubezpieczeni dowiadywali się już po przyjeździe do pracy. Realizując powierzone obowiązki każdy z ubezpieczonych wykonywał czynności faktyczne, które jednak nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest bowiem możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 10.01.2017 r., III UK 53/16 (LEX nr 2188651) zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. W ocenie Sądu odwoławczego strony umów analizowanych w niniejszym postępowaniu kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy ubezpieczonych, lecz na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych

czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy ubezpieczonych trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt. Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 14.02.2013 r., III AUa 714/12 (LEX nr 1322060), dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Jak wyjaśniał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 08.03.2017 r., II UK 747/15 (LEX nr 2271457) dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 03.11.2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Sąd Okręgowy trafnie zatem uznał, że w sprawie nie było podstaw faktycznych do uznania, że strony zawarły umowy o dzieło, dlatego że w stosunku prawnym łączącym płatnika składek z ubezpieczonymi nie było cech właściwych naturze umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, że zawarte między stronami umowy miały charakter umów o świadczenie usług świadczy również sposób, w jaki zostało ustalone wynagrodzenie. Jak podawali bowiem ubezpieczeni ustalone w umowie wynagrodzenie przysługiwało im za ilość wykonanych produktów. W taki też sposób byli rozliczani. A skoro tak, to nie można uznać, że wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy ubezpieczonych. Zaznaczyć należy, że wynagrodzenie winno mieć postać pieniężną względnie być świadczeniem innego rodzaju, które posiada wartość majątkową, a także stanowi ekwiwalent wartości dzieła (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 466; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006). Jeżeli strony umowy o dzieło nie umówiły się inaczej, wynagrodzenie jest należne w momencie oddania (wydania) dzieła, albo - w wypadku, gdy dzieło ma być oddane (wydane) częściami i wynagrodzenie zostało obliczone osobno za każdą jego część - z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 641 § 1 i 2 k.c.; zob. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 355). Ustalony pomiędzy stronami w niniejszej sprawie sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie niewątpliwie nie może zostać uznany za typowy (charakterystyczny) dla stron umowy o dzieło lecz dla stron umowy zlecenia, gdzie efekt końcowy powierzonej zleceniobiorcy pracy - kontrolowanej wrywkowo i w zasadzie bez konsekwencji finansowych (nieprawidłowo wykonana praca była poprawiana) - pozostaje bez wpływu na wysokość otrzymanej przez niego gratyfikacji finansowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 06.04.2011 r., II UK 315/10, LEX 885011), która uzależniona jest wyłącznie od ilości wykonanych elementów.

Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę przedmiot działalności płatnika składek oraz przedmiot umów zawartych z ubezpieczonymi, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności w określonym czasie, co jednakowoż nie prowadziło do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wykonanie określonych prac w określonym czasie, które sprowadzało się de facto do wykonania wielu powtarzalnych manualnych czynności nie może być utożsamiane z realizacją umowy rezultatu.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, by zaskarżone decyzje organu rentowego były nieprawidłowe. Tym samym należało przyjąć, że w okresach w nich wskazanych, skarżącego i ubezpieczonych łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie

z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do ubezpieczonych zachodziła w tym okresie podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) do objęcia ich z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Z uwagi na fakt, że w kwestionowanych umowach „o dzieło” strony określiły odpłatność za ich wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanych przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, uzyskany przez nich przychód w kwotach wynikających z umów oraz dołączonych do nich rachunków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące ubezpieczonych z płatnikiem składek, choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezsprzecznie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres powierzonych obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie zawartych umów za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności.

Biorąc powyższe pod uwagę, a zwłaszcza okoliczności wskazywane przez samego płatnika składek, jak i treść zawartych umów z ubezpieczonymi należało uznać, że w istocie nie było sporu co do ustalonego w sprawie stanu faktycznego lecz sporna była subsumpcja norm prawa materialnego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie dostrzegł potrzeby przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego – w tym w zakresie postulowanym przez apelującego, który wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. P., który odbierał prace wykonane przez ubezpieczonych, weryfikował i oceniał prawidłowość wykonanej pracy. Tymczasem, jak to wyjaśniono powyżej, o braku możliwości zakwalifikowania zawartych umów jako umów o dzieło przesądza przede wszystkim sama treść zawartych umów, a zatem określony przedmiot prac.

Już bowiem samo ustalenie przez strony zawieranych umów "o dzieło", że wykonanie pracy ma polegać na "klejeniu kartoników", "klejeniu", "klejeniu i składaniu kartoników" (umowy zawarta z ubezpieczoną E. B. (2)); "składaniu i klejeniu", "klejeniu i składaniu" (umowy zawarte z K. F.). Trzeba też zaznaczyć, że w umowie z dnia 09.09.2013 r. (nr (...)) strony w ogóle nie określiły rodzaju prac do wykonania poprzestając jedynie na ustaleniu wysokości wynagrodzenia za pracę. W umowach zawartych z D. F. strony ustaliły, że prace mają polegać na "klejeniu i składaniu", "klejeniu", "składaniu i klejeniu". Także w umowie z dnia 16.01.2012 r. (nr (...)) zawartej z ubezpieczonym D. F. nie określono rodzaju prac do wykonania ograniczając się do ustalenia wysokości wynagrodzenia za wykonane prace. Ubezpieczona według zawartych umów miała wykonywać prace polegające na "klejeniu", "klejeniu i składaniu". Także w przypadku tej ubezpieczonej zawarto umowę bez określenia rodzaju prac jakie miały zostać wykonane a jedynie ustalono wysokość wynagrodzenia za prace - umowa z 26.08.2013 r. (nr (...)). Z ubezpieczonym R. Z. zawarto umowy według których miały zostać wykonane prace polegające na "oklejaniu i myciu form drukowanych", "myciu i oklejaniu form drukowanych".

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalony przez strony zawartych umów rodzaj prac, jakie mieli wykonywać ubezpieczeni sprowadzał się do podejmowania czynności starannego działania i wykonania szeregu czynności faktycznych o charakterze powtarzalnym z zachowaniem kolejności wykonywanych czynności i rodzaju tych czynności. Powyższe oznacza, że strony w istocie łączyły umowy o świadczenie usług. Natomiast okoliczność, że przebieg tych prac był poddany kontroli i ocenie była okolicznością bezsporną. Dlatego też nie zachodziła procesowa konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie postulowanym w apelacji.

Reasumując, w ustalonym stanie faktycznym – czego nie kwestionuje apelujący - Sąd Okręgowy poczynił ustalenia, że wykonane prace były poddawane kontroli i ocenie, jednakże ten aspekt wykonania umów nie był wystarczający do przyjęcia, że strony łączyły umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez płatnika składek apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, nie podważyły prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. apelację oddalił, o czym orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 Sąd, na mocy § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Maciej Piankowski SSA Michał Bober SSA Lucyna Ramlo